

Małgorzata Winiarska

OBRAZ POLSKIEJ POLITYKI NA ŁAMACH PRASY AUSTRIACKIEJ

Układy, znajomości, korupcja, oszustwa, afery i skandale – tak widzą polską politykę Polacy. By się o tym przekonać wystarczy sprawdzić wyniki badań opinii publicznej, które informują o niskim poziomie zaufania do polityków, niskiej ocenie działalności parlamentu i prezydenta oraz negatywnym stosunku do rządu i opozycji¹. Wystarczy też wziąć do ręki polską prasę, by dowiedzieć się, że Polska to „Łapówkoland” i że „Polityka sięgnęła bruku”, przeczytać o tym, „Kto i jak trzyma władzę” i zapoznać się z „Raportem o stanie afer”².

Warto teraz zadać pytanie, czy również za granicą też jest taki obraz polskiej polityki, czy i tam postrzegana jest równie negatywnie. W tym artykule spróbuję odpowiedzieć na te pytania. Przedmiotem moich rozważań jest wizerunek Polski w Austrii. Materiału do analizy dostarczyły mi dwa austriackie dzienniki – „Der Standard” i „Die Presse”. Są to tzw. dzienniki prestiżowe (*quality papers*) i mimo że ich udział w austriackim rynku prasowym jest niewielki, kształtują one w znacznym stopniu opinię publiczną³.

Dzienniki te stanowią ciekawy materiał do badań także dlatego, że na ich łamach często można znaleźć artykuły relacjonujące wydarzenia z Polski, chociaż Austria nie jest dużym państwem w Europie i nie sąsiaduje z Polską.

¹ <http://www.cbos.com.pl>. Szerzej na temat sondaży opinii publicznej odnośnie polskiej polityki – ich analiza i komentarz: K. Łabędź, *Społeczeństwo polskie wobec władzy*, [w:] *Media – władza – prawo*, red. M. Magosska, Kraków 2005, s. 75-88.

² Artykuły z takimi tytułami można kolejno przeczytać we „Wprost”, „Newsweek Polska”, „Polityce”, „Gazecie Wyborczej”.

³ Badania czytelnictwa – rok 2004: „Der Standard” – 5,4%, „Die Presse” – 4,4%; rok 2003: „Der Standard” – 5,8%, „Die Presse” – 5,1% (dane za <http://www.media-analise.at>). Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Fessel GfK oraz Till & Partner *Leseranalyse Entscheidungsträger* (2003) czytelnikami tych dzienników są osoby wykształcone, pracujące najczęściej na kierowniczym stanowisku w sektorze gospodarczym lub administracyjnym.

Kwerendę wybranych tytułów przeprowadzono w wydaniach z roku 2003 (w przededniu rozszerzenia Unii Europejskiej) i z pierwszej połowy 2005 (rok po poszerzeniu). Pierwszy przedział czasowy wiąże się z podpisaniem przez Polskę Traktatu Akcesyjnego (Ateny 16.04.2003), z referendum unijnym w Polsce (7–8.06.2003) i polskim „umieraniem za Niceę” (Bruksela 12–13.12.2003). Z kolei w pierwszej połowie 2005 r. Polska obchodziła pierwszą rocznicę członkostwa w UE (01.05.2005), a w UE trwały gorące debaty na temat ratyfikacji Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy; odrzucili ją w referendum Francuzi (29.05.2005) i Holendrzy (01.06.2005). Wymienione wydarzenia dotyczące integracji europejskiej w dużym stopniu wpłynęły zarówno na polską politykę zagraniczną, jak i wewnętrzną. W tym czasie inne wydarzenia w Polsce oddziaływały na percepcję za granicą (np. tzw. afera Rywina, sprawa PZU, Orlenu) i określały jej pozycję na arenie międzynarodowej (np. niestabilność rządów).

Analizie ilościowej i jakościowej poddane zostały wydania weekendowe „Die Presse” i „Der Standard” z uwagi na fakt, że są one z reguły kupowane przez większą liczbę osób i dłużej czytane niż te wydawane w tygodniu⁴. Jednostką analizy jest wypowiedź prasowa (np. reportaż, notatka, wywiad czy felieton). Pod uwagę wzięto wypowiedzi, w których pojawiły się słowa kluczowe, takie jak: „Polska”, „Polak”, „Polacy”, „polskie” itp., jak również nazwy polskich miast, regionów, instytucji oraz nazwiska znanych Polaków.

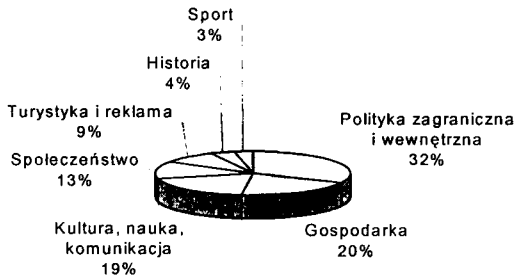
Obraz Polski

Przystępując do analizy wybranych tytułów można było oczekiwać, że Polska najczęściej będzie się pojawiać w kontekście jednoczenia się Europy, a więc jako członek jakiejś grupy (krajów Europy Środkowo-Wschodniej czy też państw kandydujących do członkostwa w Unii Europejskiej). Jednak jedynie 1/4 analizowanych wypowiedzi można zakwalifikować do tej kategorii. Reszta traktowała o Polsce jako odrębnym państwie, a nie jako części pewnego regionu. Gdy pisano o państwach przystępujących do UE, automatycznie przytaczano polskie dane ekonomiczne, opisywano polskie krajobrazy i społeczeństwo. Można powiedzieć, że Polska była przykładem wszystkich państw kandydujących do Unii, „uosabiała” Europę Środkową, a nie funkcjonowała jedynie jako część składowa tego regionu. To istotny aspekt, gdyż wynika stąd, że wizerunek Polski w istotny sposób wpływa na postrzeganie tej części Europy.

Najwięcej tekstów dotyczyło polskiej polityki zagranicznej (zwłaszcza stosunków polsko-europejskich) oraz polityki wewnętrznej. Następną pod względem liczby wypowiedzi jest tematyka gospodarcza. Kolejne miejsca zajmują informacje z dziedziny kultury, nauki, techniki. Średnie zainteresowanie budzą zagadnienia społeczne, a zamykają to spektrum historia oraz sport.

⁴ Ogółem przeanalizowano 156 numerów.

Rys. 1. Materiał prasowy analizowany ze względu na tematykę



Źródło: opracowanie własne.

Dla omawianego tematu istotne są dwie kategorie – polityka zagraniczna oraz polityka wewnętrzna (krajowa), dlatego też dalsza analiza dotyczyć będzie artykułów, które ukazały się w „Die Presse” i „Der Standard” na stronach tytułowych lub kolejnych tematycznych (Thema, International, Ausland, Europäische Union), bądź też w komentarzach w dalszych częściach tych gazet.

Analizując teksty na temat Polski, które ukazały się na łamach dzienników austriackich, można wyróżnić dwa rodzaje wypowiedzi:

- 1) obiektywne, wyważone, w których problematyka ukazana została wieloaspektowo (np. z dziedzin takich, jak kultura, nauka), lub w których przytoczone zostały argumenty obu stron (np. dotyczące historii lub gospodarki); są to z reguły materiały odredakcyjne;
- 2) stereotypowe (są to przeważnie materiały agencyjne, dotyczące problematyki społecznej i politycznej).

Większość informacji o Polsce w „Der Standard” pochodzi z agencji prasowych (APA, dpa, Reuters) oraz od korespondentów gazet niemieckich – Gabrielli Lesser i Aleksandry Föderl-Schmid. Teksty w „Die Presse” są w przeważającej mierze tworzone przez dziennikarzy tego dziennika (inaczej niż w „Der Standard”, gazeta ta posiada w Warszawie własnego korespondenta – Thomasa Rosera). Materiały ze źródeł niemieckich (agencji dpa i korespondentów niemieckich), które ukazały się w analizowanym okresie, posiadają wyraźnie negatywne zabarwienie i wysoki poziom stereotypizacji. Materiały ze źródeł austriackich – korespondenta

„Die Presse” oraz stosunkowo rzadko ukazujące się opracowania redakcyjne „Der Standard” (z reguły przygotowywane przez Josefa Kirchengasta) należą do bardziej wyważonych. Polska polityka zagraniczna gości na łamach tych dzienników porównywalnie często, jednak jeśli chodzi o politykę wewnętrzną Polski, „Die Presse”, co wynika z posiadania własnego korespondenta, zamieszcza więcej tekstów niż „Der Standard”. Tak więc można powiedzieć, że struktura redakcji obu dzienników wpływa na jakość i ilość dostarczanych informacji.

Według koncepcji Galtunga i Ruge’a przedstawianie obrazów o negatywnym zabarwieniu (*negativity*) to jeden z czynników, który zapewnia zainteresowanie daną wiadomością⁵.

Dlatego też wyraźna jest tendencja do pisania o wydarzeniach, które są negatywne – najpopularniejsze składniki sensacji prasowej to konflikt, kontrowersja, agresja, rozpad czy śmierć. Nie tylko treść, ale również forma przekazu jest tutaj istotna. Coraz rzadziej można dziś znaleźć w mediach przekazy, których język pozbawiony jest emocji, a ton relacji spokojny. Formułowanie wyważonych opinii mających nienaganną formę językową należy we współczesnej prasie do rzadkości, „odbiorca może więc odnieść wrażenie dominacji retoryki ostrego konfliktu [...], impulsywnych oskarżeń, jednoznacznych kwalifikacji, języka żywiącego się kontrastami i ostrymi opozycjami, sięganie po środki z najwyższego rejestru emocji i ocen⁶.

Atrakcyjność materiałowi dziennikarskiemu zapewniają zatem tematy negatywne lub negatywnie wartościowane (w myśl zasady *bad news is a good news*) oraz odwoływanie się do emocji odbiorcy. Według tej zasady pisane są również teksty o Polsce w prasie austriackiej. Wystarczy spojrzeć na niektóre tytuły artykułów czy słownictwo, za pomocą którego opisuje się wydarzenia w Polsce.

Oto przykładowe tytuły artykułów o Polsce:

Beteiligung gegen Bestechung (Udziały za łapówkę)
Polen: Sejm untersucht Korruption (Polska: Sejm prowadzi dochodzenie w sprawie korupcji)
Regierungskrise in Polen (Kryzys rządowy w Polsce)
Unmut über US-Propaganda (Niezadowolenie z propagandy Stanów Zjednoczonych)
Kein Geld für die eigene Geschichte (Brak pieniędzy na własną historię)
Zu zweit gegen die Mafia (W dwójkę przeciwko mafii)
Polens Dauerkrise (Ciągły kryzys w Polsce)
Ein gelähmtes Land (Sparaliżowany kraj)⁷.

Obraz polskiej polityki zagranicznej

Artykuły o Polsce zdominowane były w 2003 r. przez dwa główne tematy: poparcie przez rząd polski amerykańskiej polityki wobec Iraku oraz rozszerzenie Unii Europejskiej (zwłaszcza polska walka o nicejski system głosowania w Radzie UE);

⁵ Por. D. McQuail, *Mass Communication Theory*, London 2000, s. 341 i nast. (primary news values in Western media: negativity, closeness, personification, drama and action, etc.).

⁶ G. Majkowska, *O języku mediów*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków, 2000, s. 233.

⁷ Można powiedzieć, że średnio na dziesięć wypowiedzi o Polsce aż osiem ma tytuły o negatywnym zabarwieniu.

w 2005 r. – przez polską politykę wobec wschodnich sąsiadów (przede wszystkim wobec Ukrainy, ale też Białorusi i Rosji) oraz przez osobę Aleksandra Kwaśniewskiego.

Przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej, w latach 90., bardzo silnie akcentowano w prasie austriackiej stosunki polsko-niemieckie. Teraz wypowiedzi na ten temat są bardzo sporadyczne. Problematyka polsko-niemieckich związków zastąpiona została prawie wyłącznie analizą powiązań polsko-amerykańskich. Już w 2000 roku „stosunkowo często pisano o specjalnym stosunku Polski do Stanów Zjednoczonych”, jednak wtedy „o polskiej polityce zagranicznej pisano jedynie sporadycznie, najczęściej przy okazji ważnych wydarzeń”⁸. Dopiero w następnych latach, gdy wejście Polski do Unii stało się faktem oraz gdy problematyka stosunków polsko-amerykańskich zaczęła być coraz istotniejsza w polityce europejskiej, polska polityka zagraniczna pojawia się na łamach austriackich gazet coraz częściej. Jest to związane ze znaną regułą, iż zagraniczne wiadomości dotyczą bliższych, bogatych i wpływowych państw, narodów⁹. Rozszerzenie Unii uczyniło z Polski państwo „bliskie”, którego problemami należy się zainteresować. Stosunki polsko-amerykańskie (rola i wpływ bogatych, silnych Stanów Zjednoczonych na polską politykę) były bardzo mocno eksponowane w austriackich gazetach.

Wiele tekstów poświęcono pozycji Polski na arenie międzynarodowej, zwłaszcza roli, jaką pełni bądź też będzie pełnić w polityce europejskiej. W niektórych artykułach pojawiały się nawet sformułowania o „powrocie” Polski na scenę polityki światowej. Jednakże relatywnie mało pisano na łamach „Die Presse” i „Der Standard” o Polsce w związku z pracami Konwentu Europejskiego, projektem ustawy konstytucyjnej czy reformą instytucji unijnych. Dopiero w grudniu 2003 r. pojawiły się obszerniejsze teksty na temat polskiego stanowiska wobec systemu podejmowania decyzji w przyszłej UE. Bardzo mało tekstów informowało o działaniach Polaków w Iraku, udzielanej przez nas pomocy i tamtejszej polskiej strefie. W kontekście wojny w Iraku pojawiały się raczej wypowiedzi mówiące o poparciu Stanów Zjednoczonych, a nie udziale w wojnie, czy też odbudowie Iraku, jak to miało miejsce w przypadku Wielkiej Brytanii i Hiszpanii.

Sojusz Polski ze Stanami Zjednoczonymi – list „nowej Europy”, list ośmiu – oraz poparcie wojny w Iraku i udział w działaniach militarnych spowodowały, iż w prasie austriackiej, a więc w prasie państwa należącego do „starej Europy”, zaczęły pojawiać się artykuły mówiące o Polsce w sposób krytyczny, a nawet ironiczny. Ilustracją mogą być materiały z wydania „Der Standard” z końca stycznia 2003. Pierwsze pięć stron zajmują obszernie teksty o stosunkach Stany Zjednoczone – Europa (specjalny temat wydania). Strony te przyciągały uwagę czytelnika, gdyż po raz pierwszy gazeta zastosowała nowy chwyt reklamy: zamiast kolorowych zdjęć, które zazwyczaj ilustrują teksty pojawiły się puste ramki¹⁰. W artykule *Ein transatlantisches Drama in drei Akten* (Transatlantycki dramat w trzech ak-

⁸ A. Popko, *Wizerunek Polski w prasie austriackiej*, [w:] *Wizerunek Polski w prasie krajów Unii Europejskiej*, red. M. Warchał, Warszawa 2002, s. 15 i nast.

⁹ Por. D. McQuail, *Mass Communication Theory...*, s. 322.

¹⁰ Zdjęcie można było zobaczyć na ekranie telefonu komórkowego, po wcześniejszym wysłaniu sms na podany numer. Była to wspólna akcja „MMS Special” „Der Standard” i „A1 – mobilkom austria”. Akcja ta otrzymała wiele nagród na międzynarodowych festiwalach reklamowych.

tach) w wydrukowanym bardzo dużymi literami lidzie czytamy: „W ciągu jednego tygodnia debata o wojnie w Iraku zamieniła się w solidną kłótnię między Waszyngtonem a «starą Europą» – Paryżem i Berlinem. Nowy partner NATO Polska zachowuje się jak wzorowy uczeń”¹¹. Na tej samej stronie kolejny duży tekst poświęcony jest tylko Polsce – jego tytuł to słowa Georga Busha *Unser bester Freund in Europa* (Nasz najlepszy przyjaciel w Europie)¹². Lid mówi o specjalnym, uprzywilejowanym traktowaniu Polski przez administrację Busha. Dalej można się dowiedzieć o bardzo częstych kontaktach polsko-amerykańskich, zwłaszcza wizytach polskich polityków w Stanach Zjednoczonych: „W Białym Domu w Waszyngtonie czołowi polscy politycy przytrzymują sobie nawzajem drzwi”. Jeden polski polityk wychodzi, drugi wchodzi – i tak „tylko w ostatnim półroczu prezydent Aleksander Kwaśniewski był w USA dwa razy; przed dziesięcioma dniami z wizytą w amerykańskiej stolicy był polski minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz; a za dwa tygodnie odwiedzi prezydenta Busha premier Leszek Miller”¹³.

Dalej czytamy, że „Stany Zjednoczone widzą Polskę zarówno w roli przyszłego przywódcy (*Wortführer*) krajów Europy Środkowo-Wschodniej, które obecnie wstępują do UE, jak również uważają Polskę za szczególnie lojalnego partnera spośród członków rozszerzonego NATO”. Niemały wpływ na postrzeganie Polski jako ważnego gracza na europejskiej, i nie tylko, scenie miały wielokrotnie cytowane przez austriacką prasę słowa Georga Busha o tym, że Polska jest ważnym i równorzędnym partnerem Ameryki. Proamerykański kurs polskiej polityki zagranicznej tłumaczony jest tym, iż czym bliższe są stosunki Polski ze Stanami Zjednoczonymi, tym wyższą rangę ma Polska w stosunkach pomiędzy UE i Rosją. W omawianym artykule czytamy również, że Polska wysłała do Iraku swoje okręty wojenne, elitarną jednostkę specjalną „Grom” oraz swoich specjalistów. Te polskie działania zostały skomentowane przez korespondenta „Der Standard” poprzez przywołanie kolejnych faktów mówiących o tym, że Aleksander Kwaśniewski widziany jest jako kandydat na następcę Sekretarza Generalnego NATO Georga Robertsona, że Polska kupuje amerykańskie F-16 o wartości blisko 3,5 miliarda dolarów oraz że w Polsce planowane są inwestycje amerykańskie w wysokości około 6 miliardów dolarów. W innym tekście (redaktora naczelnego „Der Standard”) możemy znaleźć podobne sformułowania: „Mieszkańcy Europy Wschodniej, przede wszystkim Polacy, zmienili centrale dowódczą nie tylko z radości z upadku moskiewskiej dyktatury. Jako nowy członek NATO są lojalni wobec USA, skąd na różne sposoby płyną pieniądze i inwestycje. Będzie to prowadziło do poważnych komplikacji w Brukseli od 2004 roku”¹⁴.

Na łamach prasy austriackiej wielokrotnie pojawia się obraz Polski jako kraju, któremu jest (lub powinna być) przypisana rola proszącego, dziękującego, któremu się pomaga, który bierze, a nie daje. Tak widziana jest Polska w Europie.

¹¹ M. Bernath, *Ein transatlantisches Drama in drei Akten*, „Der Standard”, Thema, 25./26. Jänner 2003, s. 2.

¹² G. Lesser, *Unser bester Freund in Europa*, *ibidem*, s. 2.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ G. Sperl, *Die Zeichen stehen auf Sturm*, „Der Standard”, 8./9. Februar 2003, s. 32.

Do innego niż ten obrazu nie mogą przyzwyczać się przede wszystkim Niemcy. Z niedowierzaniem zadawano w artykułach pytania typu: „a czy oni w ogóle to potrafią?”, gdy oficjalnie zostało ogłoszone przejście przez Polskę odpowiedzialności za jedną z trzech stref w Iraku.

Polska postrzegana jest również – co widać bardzo dobrze w różnych wypowiedziach „Der Standard” – jako służący, lizus i wzorowy uczeń (czy może uczeń) oraz wierny pies, hojnie wynagradzany za posłuszeństwo i lojalność w stosunku do Stanów Zjednoczonych¹⁵. W związku z polską polityką zagraniczną pojawiają się też artykuły o tytułach takich, jak: „Europa Wschodnia podąża na wezwanie USA”, „Polska nabiera sił dla Stanów Zjednoczonych”, czy „Polska jako nowy partner” – w których opisuje się (z nutą pewnego niedowierzania i powątpiewania) „nową rolę” Polski jako „*lead nation* obok Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych”. Parokrotnie przedstawiane były na łamach prasy austriackiej wysiłki (niezbyt udane) polskich polityków, którzy próbowali przyjąć na siebie rolę mediatora w stosunkach amerykańsko-europejskich.

Mimo że Polska należy do większych państw w Unii Europejskiej (biorąc pod uwagę liczbę ludności czy powierzchnię) nie jest uważana za kraj o równie dużym znaczeniu politycznym czy gospodarczym, który mógłby wywierać wpływ na unijną politykę. W europejskiej prasie, w tym i w prasie austriackiej, z pewną rezerwą komentuje się polską politykę wobec UE. Polskie poczynania nie do końca są akceptowane, a często zdarza się też, że i poddane ostrej krytyce. Przypomina się tu o „ciągle powracających wątpliwościach w związku z «europejską» pozycją Polski”. Wypomina się zachowanie Polaków: obrażanie się, upieranie się przy swoim, bezkompromisowość, niechęć do współpracy, brak zrozumienia innych. I tak na przykład w artykule *Irakgipfel der EU: Die Neuen fühlen sich brüskiert* (Unijne spotkanie na szczycie: nowi czują się dotknięci)¹⁶ przywołane zostało zachowanie polskiego premiera, który poczuł się dotknięty tym, iż nie został zaproszony na spotkanie w związku z uzgodnieniem wspólnego stanowiska państw Unii Europejskiej wobec wojny w Iraku. Piszono również o dużym rozczarowaniu Warszawy i polskich podejrzaniach, że takie zachowanie „piętnastki” spowodowane jest chęcią „ukarania” Polski za poparcie Stanów Zjednoczonych.

W związku z przyjęciem projektu konstytucji UE również wystąpiły „problemy” ze strony Polski. Jej „apodyktyczne stanowisko” i „groźby” odnośnie przydzielonych w Nicei głosów w Radzie przysporzyły wspólnej Europie wiele kłopotów, rozpoczęły długo trwający „spór o konstytucję” i doprowadziły do „porażki” projektu. „Tylko od zachowania Warszawy zależy sukces bądź też niepowodzenie negocjacji”, więc „konflikt skoncentrował się na Polsce i premierze Millerze”. Komentarzy do takiej sytuacji było wiele, oto jeden z nich: „Cóż za ironia [...], że sukces negocjacji w sprawie konstytucji UE ostatecznie zależy od zachowania

¹⁵ Oświadczenie solidarności, w którym państwa „nowej Europy” opowiedziały się po stronie Stanów Zjednoczonych, określone zostało jako „służalcze” (*unterwürfig*). Słowa „lojalność”, „lojalny”, „wierny” pojawiało się w wypowiedziach dotyczących Polski bardzo często; opisywana sytuacja znalazła również wyraz w karykaturze Dietera Zehentmayra na łamach „Der Standard” (13./14. Dezember 2003).

¹⁶ K. Krawagna-Pfeifer, *Irakgipfel der EU: Die Neuen fühlen sich brüskiert*, „Der Standard”, 15./16. Februar 2003, s. 4.

jednego z Jeszcze-Nie-Członków Unii”¹⁷. Na „nieokrzeseanie” Polaków zwraca się uwagę głównie w relacjach ze spotkań unijnych. Podobnie było w latach 2000-2001, gdy w austriackiej prasie wskazywano na agresywność i arogancję Polski w czasie negocjacji akcesyjnych. „[Polska jest kandydatem agresywnym i aroganckim, stawiającym nierealistyczne, wygórowane żądania, niewspółmierne do własnych osiągnięć”¹⁸. Również w 2003 roku pojawiły się te mocno akcentowane już przed dwoma laty sugestie, że „postawa Polski szkodzi nie tylko jej samej, ale i innym krajom” – wcześniej wspomniane zostało to w kontekście negocjacji krajów kandydujących¹⁹, obecnie w kontekście przyjmowania konstytucji, gdy chodziło o losy całej zjednoczonej Europy. Pozostał wizerunek Polski jako „pierwszego łobuziaka”²⁰ – by posłużyć się określeniem Agnieszki Popko.

Później, w 2005 roku, dominowały już nie artykuły o Iraku i stosunkach polsko-amerykańskich, lecz o Ukrainie i stosunkach polsko-rosyjskich. Polityka wschodnia stała się istotnym elementem polskiej polityki zagranicznej. Jesienią 2004 roku Polska podjęła się roli mediatora na Ukrainie. Dążyła do zaistnienia na forum Unii Europejskiej odnośnie polityki wschodniej. Aleksander Kwaśniewski, nazywany przez austriackich dziennikarzy „advokatem Ukrainy na Zachodzie” miał w tym duży udział. Bardzo dobre kontakty z Ukrainą jednak nie wystarczyły. Wywołały pogorszenie stosunków z Rosją. Ilustracją tego mogą być komentarze prasowe: „To, że Kwaśniewski publicznie oświadczył, że «Rosja bez Ukrainy jest lepsza niż Rosja z Ukrainą» rozzłościło Putina. Kwaśniewski powinien raczej zająć się dużym bezrobociem w Polsce, brzmiała odpowiedź Putina”²¹. W kontekście polityki wschodniej wspomniany został również skandal dyplomatyczny pomiędzy Warszawą a Mińskiem, który skomplikował trudne już stosunki Polski z Białorusią²². W innym artykule przywołuje się słowa prezydenta Parlamentu Europejskiego Josepa Borrella: „Polska działała na Ukrainie pod wpływem USA; czuje się bardziej związana z Kijowem niż z innymi członkami UE”; a w dalszej części tekstu: „Przyjęcie Turcji (do UE) nie stanowi żadnego zagrożenia dla jedności Unii – w końcu podołała ona już wstąpieniu Wielkiej Brytanii i Polski”²³. Na łamach prasy austriackiej te wypowiedzi interpretowane są dość negatywnie – „[...] świadczą nie tylko o ochłodzeniu stosunków [...], lecz również ilustrują głęboki sceptycyzm krajów UE wobec Warszawy po polskim (odosobnionym) zaangażowaniu w konflikcie irackim i podczas debaty nad konstytucją europejską. W Polsce coraz częściej słyszy się wyrazy niepokoju odnośnie wzrastającej izolacji w UE”²⁴. Stosunkowo często pisze się również o strachu Polski przed nowym podziałem Europy (w związku z ewentualną porażką projektu konstytucyjnego i podziałem Europy na

¹⁷ Ch. Prantner, J. Wojahn, *Polen im Beichtstuhlverfahren*, „Der Standard”, 13./14. Dezember 2003, s. 5.

¹⁸ *Wizerunek Polski w prasie krajów Unii Europejskiej*, red. M. Warchała, Warszawa, 2002, s. 5.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ A. Popko, *Wizerunek Polski w prasie austriackiej*, [w:] *Wizerunek Polski w prasie krajów Unii Europejskiej...*, s. 13.

²¹ B. Bischof, *Moskau darf die EU nicht spalten*, „Die Presse”, 23./24. April 2005, s. 8.

²² T. Roser, *Polen-Weissrussland: Eiszeit am Bug zwischen zwei Nachbarn*, „Die Presse”, 21./22. Mai 2005, s. 8.

²³ T. Roser, *Borell: Polen steht Kiew näher als Brüssel*, „Die Presse”, 8./9. Jänner 2005, s. 6.

²⁴ *Ibidem*.

bogate i silne państwa oraz na „peryferie”, gdzie należałaby Polska). „Izolacja”, „rezerwa”, „chłodne”, „trudne”, „skomplikowane” stosunki, „pogorszenie stosunków”, „niepokój”, „troski”, „strach” to określenia najczęściej powtarzające się w artykułach prasy austriackiej z ostatniego półroczu.

Polska pojawia się na pierwszych stronach przeważnie wtedy, gdy opisywane są spotkania na szczycie, a więc tam, gdzie są też inne państwa, reprezentowane przez ważnych polityków, o których prasa często i chętnie pisze. Wówczas komentowana (można zauważyć, że coraz częściej) jest polska polityka i zachowanie polskich przywódców. Polska w kontekście polityki międzynarodowej to przede wszystkim prezydent Aleksander Kwaśniewski, który *nota bene* w ostatnim półroczu pojawiał się dość często, i to nie tylko w roli prezydenta Polski, lecz przede wszystkim jako znana osoba, kandydat na wysokie stanowiska w organizacjach międzynarodowych, m.in. (najczęściej) na stanowisko Sekretarza Generalnego ONZ. Premierów Leszka Millera oraz Marka Belkę wymieniano najczęściej w kontekście rozważań o polskiej polityce wewnętrznej. Stosunkowo rzadko cytowano ministrów spraw zagranicznych RP Włodzimierza Cimoszewicza i Adama Rotfelda. „Charakterystycznymi” dla Polski osobami są również Adam Michnik i Lew Rywin w związku z tzw. aferą Rywina oraz gen. Jaruzelski w związku z przyjęciem od Putina odznaczenia na moskiewskich obchodach 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Do osób, które najczęściej pojawiają się na łamach prasy austriackiej zaliczyć trzeba również: Lecha Wałęsę, Jerzego Szmajdzińskiego, Lecha Kaczyńskiego, Jana Rokitę oraz Andrzeja Leppera²⁵. Najwyższą lokatę z tej grupy mają oczywiście dobrze znani na europejskiej scenie politycznej polscy politycy, przedstawiciele państwa – prezydent (który pojawił się często w wielu różnych tekstach) i premier (który pojawił się w stosunkowo niewielkiej liczbie artykułów, lecz ze znaczną częstotliwością w tekstach). Zastanowienie budzi małe zainteresowanie ministrem spraw zagranicznych i nieobecność polskiej minister do spraw europejskich – Danuty Hübner.

Obraz polskiej polityki wewnętrznej

Artykuły o polskiej polityce wewnętrznej zdominowały sprawy korupcyjne oraz kryzys rządowy. Na łamach prasy austriackiej pisano o serii skandali politycznych, ciągle trwającym kryzysie oraz o problemach z rozliczeniem z przeszłością. Ogólnie można powiedzieć, że wiadomości dotyczyły głównie negatywnych wydarzeń w Polsce. Wiele decyzji polskiego rządu było krytykowanych przez prasę austriacką. Pisano o obcięciu funduszy na Instytut Pamięci Narodowej, zmianie ustawy lustracyjnej, grupie trzymającej władzę i pracach nad ustawą medialną – zawsze w złym świetle. Skandale polityczne, kryzys rządowy, paraliż kraju to obraz polskiej polityki wewnętrznej. Gdy pisano o polskim rządzie, często używano odwołania do komunistów i dodawano określenie – komunistyczny. Aspekt ten pojawił

²⁵ Opuszczone zostały nazwiska osób, które pojawiły się tylko raz.

się nawet w kontekście przystąpienia Polski do UE: „Towarzysze, głosujcie na tak!, wzywał gen. Wojciech Jaruzelski swoich ciągle wiernych zwolenników z czasów realnego socjalizmu”.

Czytelnik prasy austriackiej z lektury artykułów mógł się dowiedzieć, jak wygląda polska scena polityczna. Mógł przeczytać o rządzie Millera i jego upadku, o „administrowaniu” Belki i niechęci do pozostania na stanowisku premiera (odrzucona rezygnacja z urzędu premiera ze względu na niekorzystny czas, grożące komplikacje i niebezpieczeństwo próżni władzy politycznej, destabilizacji)²⁶, o „katastrofalnych” sondażach opinii publicznej odnośnie oceny polityki wewnętrznej, o dążeniach do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów, o osłabieniu dotąd popularnego prezydenta (któremu opozycja zarzuca podejrzone kontakty ze światem biznesu), o rozpadzie lewicy i powstaniu nowych partii – SdPI (Socjaldemokracja Polska) oraz PD (Partia Demokratyczna). „Od ponad dwóch lat kraj ten jest sparaliżowany przez ciągły kryzys polityczny i niekończącą się serię skandali w szeregach SLD”, „nie ma tygodnia, w którym w Polsce nie eksplodowałyby nowa afera”; „[...] premier chce jak najszybciej opuścić tonący statek rządu”; „[...] przyklejeni do stołków, tkwią w Sejmie do ostatniego dnia kadencji, by zainkasować diety poselskie” – to tylko przykładowe opisy sytuacji wewnętrznej w Polsce. W ostatnich doniesieniach można przeczytać o tym, że następuje w Polsce zwrot w prawo²⁷. Informuje się o „zmianie frontu” przez polskich polityków. Coraz częściej wspominane są PO, PiS i LPR.

Na łamach prasy austriackiej relacjonowano atmosferę w Polsce przed referendum unijnym – mówiono o „nerwowości”, „czarnych scenariuszach” w przypadku „niepowodzenia” referendum oraz o kampanii polskich przeciwników Unii Europejskiej (tu cytowano hasło z jednego z plakatów: „Každy Polak dostanie po wejściu Polski do Unii mercedesa – do umycia”). Cytowano sondaże opinii publicznej, które od dłuższego czasu były stabilne, jednak zaznaczano, iż „polscy wyborcy są nieobliczalni”. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej nastąpiła nieznaczna zmiana w ocenach polskich wyborców. Oczywiście pewne obawy co do pomyślnej ratyfikacji traktatu konstytucyjnego były wyrażane, jednak dość często zaznaczano, że Polacy popierają konstytucję UE („poparcie dla konstytucji według badań opinii publicznej wynosi ponad 70%; według najnowszych sondaży 60% Polaków chce głosować za nową konstytucją UE”). Zmiana ta najprawdopodobniej była związana z niepowodzeniem referendum we Francji i Holandii.

Sytuacja wewnętrzna w Polsce oceniana jest na łamach prasy austriackiej dość krytycznie. Nadal aktualny jest komentarz: „Austriacka prasa, pisząc o polskiej scenie politycznej, używa często określeń ironicznych, zabarwionych negatywnie. Pisze się o chaosie na prawicy, bezideowości i konformizmie prezydenta, przepychankach w polskim Sejmie, zaniedbaniach poprzednich rządów SLD-PSL:

²⁶ T. Roser, *Ein Premier wider Willen: Belka muss weiterregieren*, „Die Presse”, 7/8. Mai 2005, s. 6.

²⁷ J. Kirchengast, *Startschuss zur Wende nach rechts in Polen*, „Der Standard”, 7/8. Mai 2005, s. 5.

«mieszanka etatyzmu, liberalizmu i narodowego klerykalizmu», «korupcja», «niekompetencja»²⁸.

Ważnym elementem austriackich doniesień, nie związanym bezpośrednio z polską polityką, były relacje z procesu Jeremiasza Barańskiego. Proces ten ze względu na jego wagę omawiano szczegółowo i często. Pisano nie tylko o kolejnych zeznaniach, ale także o tym, jak postępują przesłuchania w Warszawie (proces był prowadzony równoległe w dwóch stolicach). Na bieżąco informowano, jak wygląda współpraca polskiej i austriackiej prokuratury. Sprawa Barańskiego została dokładnie wyjaśniona austriackim czytelnikom – przedstawiony został polski świat przestępczy, powiązania mafii z polską polityką i biznesem (śmierć byłego ministra sportu Jacka Dębskiego). Barański był chroniony przez specjalną jednostkę polskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. „W bagnie mafijnych oskarżeń utonęła praktycznie cała jednostka specjalna ministerstwa spraw wewnętrznych”. Śledztwo, które objęło połowę Europy, trwało pięć lat. Artykuł zamykający całą sprawę ukazał się w połowie maja 2003 roku, gdy Barański popełnił samobójstwo w więzieniu zostawiwszy list – odczytywany jako „akt zemsty” – z oskarżeniami wobec sześciu wysoko postawionych funkcjonariuszy policji kryminalnej.

Wydaje się, że coraz mniej mówi się za granicą w kontekście Polski o czymś, co Warchala nazywa „zanurzeniem w przeszłości”, a chodzi tu o lata 1939-1980. Owszem, obecna jest tematyka związana z II wojną światową (np. kwestia Jedwabnego) czy problematyka odnosząca się do przeszłości komunistycznej (np. lustracja, archiwa SB), jednak ustępują one innym zagadnieniom – współczesnym tematom, bieżącej polityce, skandalom i kryzysom. Większość wypowiedzi na temat Polski zorientowana jest raczej na terażniejszość i bliską przyszłość.

Podsumowanie

Z sondaży opinii publicznej w Austrii wynika, iż Polacy nie są tu lubiani, a Polska kojarzy się niezbyt pozytywnie²⁹. Wiedzę o Polsce czerpią Austriacy przede wszystkim z mediów, dużą rolę odgrywa prasa codzienna³⁰. „Die Presse” i „Der Standard” to dzienniki spełniające, jak już wspomnieliśmy, rolę informacyjną i opiniotwórczą. Przeprowadzona analiza ich zawartości pozwala wyróżnić dwie tendencje w sposobie pisania o Polsce: a) pozytywnie i wieloaspektowo ukazane są zagadnienia kulturalne czy też sprawy gospodarcze, gdzie można znaleźć różno-

²⁸ A. Popko, *Wizerunek Polski w prasie austriackiej...*, s. 15 (w odpowiednim miejscu zamienić należy jedynie prawicę na lewicę, bądź lewicę na prawicę; argumenty pozostają takie same).

²⁹ Por. P. A. Ulram, *Polen und Österreich: Wechselseitige Perception* [w:] *Der EU-Beitritt der Länder Ostmitteleuropas. Kontroversen in der Gesellschaft und die Rolle der Medien* (Akcesja państw Europy Środkowo-wschodniej do UE. Społeczne kontrowersje i rola mediów), red. A. Hess, E. Vyslonzil, Frankfurt a. Main, 2004, s.85-97; M. Sikorska, *Polska – Austria. Wzajemny wizerunek*, [w:] *Obraz Polski i Polaków w Europie*, red. L. Kolarska-Bobińska, Warszawa 2003, s. 85-111; oraz badania Meinungsforschungsinstitut IMAS z Linzu (<http://www.imas-international.com>) przytaczane przez: A. Hess, *Polska na lamach dzienników austriackich „Die Presse” i „Kurier”*, „Zeszyty Prasoznawcze”, Kraków 2002, nr 1-2, s. 84-94.

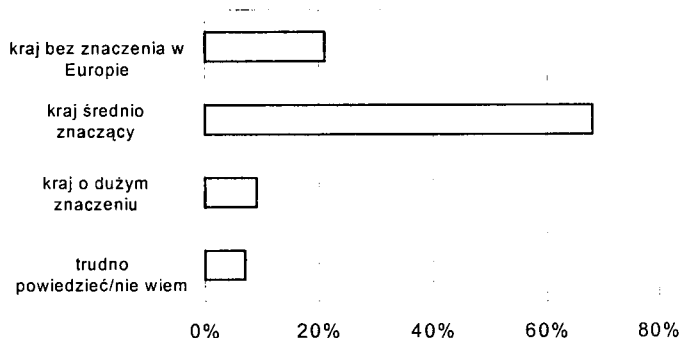
³⁰ Por. P. A. Ulram, *Polen und Österreich...*, s. 86.

rodne argumenty i wyważone opinie, b) raczej negatywnie, stereotypowo przedstawiana jest polska polityka – zarówno wewnętrzna, jak i zagraniczna.

Z tego ostatniego punktu wynika, że nie tylko w Polsce obraz polskiej polityki jest negatywny. Przejawy kryzysu odczuwalne na co dzień w Polsce – „korupcja, niewydolne urzędy, delegitymizacja polityków i upartyjnione państwo, w którym coraz trudniej odróżnić dobro od zła”³¹ – dostrzega także granica. I podobnie jak w Polsce, również w Austrii, polska „klasa polityczna oraz większość instytucji związanych ze sprawowaniem władzy oceniane są w sposób wyraźnie negatywny, a wyobrażenia tego rodzaju są coraz silniejsze i powszechniejsze”³². W tekstach o polityce wewnętrznej dominuje stereotyp polskiego nieporządku, mówi się o niestabilności rządów i licznych aferach korupcyjnych³³. W artykułach o polityce zagranicznej wskazuje się na awanturizm i upór Polaków. Wiele uwagi poświęcono dotychczas stosunkom polsko-amerykańskim oraz nowej roli Polski w polityce europejskiej.

Wyłania się nam z tej analizy Polska, której rola na arenie międzynarodowej wzrasta. Jednak widoczne jest niedopasowanie polskiej polityki do standardów europejskich (brak doświadczenia polskich polityków w sprawach międzynarodowych i przecenianie pozycji Polski), a także ignorancja Zachodu wobec Polski. Taki prasowy obraz ma duże znaczenie ze względu na postrzeganie roli i pozycji Polski wśród Austriaków. W latach wcześniejszych (1998-2001) Polska była dla Austriaków krajem o średnim znaczeniu w Europie; być może – po publikacjach które analizowane są w tym artykule – poniższe wielkości przedstawione na wykresie ulegną zmianie:

Rys. 2. Ocena znaczenia Polski przez Austriaków



Źródło: M. Sikorska, *Polska – Austria. Wzajemny wizerunek*, [w:] *Obraz Polski i Polaków w Europie*, red. L. Kolarska-Bobińska, Warszawa 2003, s. 95.

³¹ M. Magoska, *Kryzys polityki a prawo*, [w:] *Media – władza – prawo*, red. M. Magoska, Kraków 2005, s. 73.

³² K. Łabędź, *Spółczesność polskie...*, s. 75.

³³ Wśród państw Unii Europejskiej Polska zajmuje pierwsze miejsce, jeśli chodzi o zasięg korupcji – raport Transparency International 2004 (<http://www.transparency.org>). Zjawisko to w Polsce nasila się, a nie maleje. Por. Raport „Korupcja w Polsce”, Fundacja im. S. Batorego (<http://www.batory.org.pl>) oraz M. Magoska, *Kryzys polityki a prawo...*, s. 66.

Pocieszający jest fakt, iż negatywny obraz polskiej polityki równoważy w pewnej mierze prezentowany na łamach dzienników austriackich obraz polskiej kultury. Ta ostatnia spotyka się z bardzo pozytywnym odbiorem w Austrii. Jest to z pewnością w jakiejś mierze zasługą „Roku Polski w Austrii 2002/2003”³⁴.

Jeśli chodzi o zagadnienia ekonomiczne, spotkać można artykuły zarówno krytykujące sytuację gospodarczą w Polsce (zwłaszcza konkurencyjność polskich firm), jak i chwalcące polskie postępy i rozwój.

W porównaniu z badaniami przeprowadzonymi w latach wcześniejszych nie pojawiają się tak często wzmianki o złym stanie rolnictwa w Polsce, jednak stereotyp Polski jako kraju rolniczego, biednego pozostanie przypuszczalnie jeszcze długo nie zmieniony; zwłaszcza dzięki zdjęciom przedstawiającym w bardzo sugestywny sposób nędzę i zacofanie Polski – fotografiom rolnika bronującego pole koniem – gdyż obraz oddziałuje znacznie silniej niż słowo drukowane i w większym stopniu kształtuje wizerunek Polski.

Gdy mowa o Polsce w szerszym kontekście (jako członku grupy – Unii Europejskiej, krajów kandydujących do UE, NATO) to spojrzenie na nasz kraj jest przychylniejsze. Zwłaszcza region Europy Środkowej („Mitteleuropa”) na łamach prasy austriackiej przedstawiany jest w cieplejszych barwach, co jest związane z kulturową, historyczną i polityczną bliskością z krajami tego obszaru, do jakiej poczuwa się Austria: „najczęściej i w najcieplejszych słowach pisze się o krajach należących kiedyś do monarchii habsburskiej”³⁵. Tutaj warto wspomnieć o inicjatywach austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych: „Plattform Mitteleuropa” i „Strategische Partnerschaft”, które przewidują współpracę państw tego regionu i które dość często były wspominane na łamach prasy austriackiej³⁶.

Austriaccy dziennikarze interesują się Polską przede wszystkim w okresie istotnych wydarzeń, i to one determinują styl pisanie o Polsce. Można jednak zauważyć pewne ogólne tendencje oraz kierunki zmiany wizerunku Polski na łamach prasy austriackiej. Od zachwyty wydarzeniami w Polsce na początku lat 90. austriaccy dziennikarze przeszli do krytyki i negatywnego nastawienia wobec Polski. Pozytywny jest jednak to, że Polski nie porównuje się już tylko z krajami postkomunistycznymi; teraz również z państwami Europy Zachodniej. Wizerunek państwa, zwłaszcza obraz prowadzonej polityki, odgrywa ważną rolę w kształtowaniu pozycji danego kraju. „Postrzeganie rzeczywistości odgrywa bowiem równie istotną rolę jak «twarde» fakty, wskaźniki i liczby”³⁷.

³⁴ Inicjatywa polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych – zob. <http://www.polen2002.pl> oraz <http://www.polnischekultur.at>.

³⁵ A. Popko, *Wizerunek Polski w prasie austriackiej...*, s. 13.

³⁶ <http://www.bmaa.gv.at>.

³⁷ L. Kolarska-Bobińska, *Odmienność osławiana. Obraz Polski w krajach Unii Europejskiej*, [w:] *Obraz Polski i Polaków w Europie*, red. L. Kolarska-Bobińska, Warszawa 2003, s. 10.